

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

**Przedpłata:** miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.  
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia:** za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 3-lin. 50 gr. ogłoszenia drobne słowo 20 gr.  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.  
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.  
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek 18 grudnia 1934 r.

Nr. 60.

## Mamy tylko jedną formę organizacyjną

Mylne pojęcia o strukturze BBWR.

Jedną z głównych tendencji, którymi wysługuje się prasa partyjna, stanowi dezorientowanie opinii publicznej o strukturze i wytycznych Bloku Bezpartyjnego. Na wołowej skórze nie zdołanoby spisać tych wszystkich przeróżnych plotek i gadek, rozpuszczanych wciąż przez pisma partyjne. A to, że Blok ogarnięty jest „fermentem“, a to, że w nim plenią się różne odśrodkowe ruchy, a to, że ściera się w nim „prawica i lewica“, a to, że co innego „koserwatysty“ a co inne „partja pracy“, a znów co innego „kombatancki“ itd.

Oczywiście, wszystkie te „informacje“ partyjne zmierzają do jednego celu: zmacanie w społeczeństwie poglądu na istotne stosunki, rozsadzanie klinem poduszczeń i plotek spistości obozu prorządowego — wprowadzenia jednym słowem chaosu tam, gdzie ani śladu go niema.

Trzeba więc sięgnąć do jedynego arsenału, z którego zaczerpnąć można broń na obronę przed tem plotkarstwem i tem szkodnictwem — do prawdy. Trzeba unaościć sobie, jak jest istotnie.

Blok polecił powołać do życia Wielki Budowniczy Państwa. Innej instrukcji, innej koncepcji niema. I to jest dla każdego, kto uświadamia sobie dobrze obecną naszą rzeczywistość, miarodajne.

Oczywiście Blok — to szeroki wachlarz grup. Tem przecież zasadniczo różni się od dawniejszych konfiguracji politycznych, że w imię jednej idei tworzy wachlarz, że zespala pod jedno kierownictwo i wspólny front działania ludzi, od których więcej nie wymaga niewoli kanonów partyjnych, a właśnie myślenia kategorjami ogólnopaństwowymi.

W tym szerokim wachlarzu grup jest miejsce na różnorodność zapatrywań, jest też dopuszczalne grupowanie tych zespołów dla wymiany poglądów, dla pracy intelektualnej, klubowej, towarzyskiej.

Ale dla działań politycznych, dla pracy państwowej ma ten zespół grup, czy ich nazwiemy „koserwatystami“, czy „partją pracy“, czy „związkiem związków zawodowych“, czy „grupą ludową“ itd. — jedną jedyną formę, a tą jest Blok.

Kto sobie z tego należy nie zdaje sprawy, kto widzi tylko poszczególne ogniwa, a daltinizmem tknięty nie ogarnia całości — ten właśnie jest łupem plotkarzy i cynicznych przeobraźcieli rzeczywistości.

Zwłaszcza wtedy, gdy ci ludzie w orbitę swych wymysłów wciągają kombatanców, gdy snują legendy pełne przesady i nieporozumienia.

Ustalmy więc: ruch kombatancki nie jest formą życia politycznego. Ma on własne, ściśle określone cele i zadania. Zupełnie więc fałszywe jest stawianie tego ruchu w płaszczyźnie porównań czy przeciwstawiań formom organizacji politycznej.

Oczywiście: politycznie kombatancki zaliczają siebie do Bloku. Nie mogło być inaczej. Dla tych, którzy walczyli o niepodległość i o granice Polski, niema innego miejsca w Polsce jak w towarzystwie, które symbolizuje Komentanta.

Ale równocześnie powiedzmy sobie: ktokolwiek spekuluje na ruchu kombatanckim jako przeciwwadze do Bloku, ktokolwiek snuje nadzieje, że kombatancki mogliby wnosić jakiegokolwiek zastrzeżenia przeciw konstrukcji Bloku, owemu szerokiemu wachlarzowi grup zespołowych w jednej, zwartej formie — ten dowodzi tylko, że ma zupełnie opaczne pojęcie o faktycznym stanie rzeczy.

Zresztą: kóżby to z pośród kombatanców mógł uczynić? Chyba ci, których tak dosadnie określił generalny sekretarz Bloku poseł Brzęk-Osiński w wygłoszonym niedawno na wojewódzkim zjeździe w Białymstoku przemówieniu: „Łaziki, którzy dziś chcieliby pozować na bohaterów, a pragną wygrać koniunkturę“.

## Poważny zatarg między Mandzurją a ZSRR.

MOSKWA, 14 grudnia. Według doniesień sowieckich z Chabarowa funkcjonariusz konsulatu generalnego ZSRR w Charbinie, Rowienko, został napadnięty na ulicy przez dwóch osobników narodowości rosyjskiej, ogłuszony uderzeniem rewolweru w głowę i wywieziony autem za miasto, gdzie w jakiejś piwnicy ciężko pobiło go kilkunastu zamaskowanych ludzi, którzy oświadczyli, że są członkami białogwardyjskiej organizacji „Towarzystwa ruskiej prawdy“ i wypytywali Rowienkę o szereg informacji, związanych z konsulem generalnym ZSRR w Charbinie.

Według komunikatu, Rowienkę pytano kto z urzędników konsulatu jest przedstawicielem G. P. U., czy w konsulacie są podziemia, gdzie się znajduje radjostacja nadawcza do bezpośredniego porozumiewania się z Moskwą, a także

zasięgano informacji, dotyczących klientów konsulatu Rosjan, pragnących powrócić do ZSRR i przyjąć obywatelstwo sowieckie.

Rowienko zauważył, że badający go posiadali listę współpracowników konsulatu z ich dokładnymi charakterystykami, zaś w jednym z badających poznał funkcjonariusza policji, któremu powierzono obserwowanie konsulatu.

Wszystko to — według komunikatu sowieckiego — wskazywało, że napad odbył się z wiedzą władz policyjnych.

Nakazując Rowienie milczenie pod groźbą zamordowania go wraz z całą rodziną, napastnicy odwieźli go do miasta, poczem Rowienko zameldował o wszystkim w konsulacie. Po dokonaniu obdukcji lekarskiej, która stwierdziła ciężkie uszkodzenia cieleśne, umieszczono go w szpitalu kolejowym.

## O pracach konstytucyjnych Sejmu.

Ustawa konstytucyjna, uchwalona przez Sejm w dniu 26 stycznia b. r. znalazła się już na warsztacie prac senackiej komisji. Tem samem uczyniony został ważny krok naprzód ku realizacji naprawy naszego ustroju, wchodzi ona w ostatni, rozstrzygający etap.

### Poprawki senatora Rostworowskiego.

W miarę rozwijania się dyskusji szczegółowej w komisji i na plenum senatu czas będzie na dokładniejsze omówienie poprawek zgłoszonych do projektu sejmowego przez referenta ustawy, senatora Rostworowskiego. Nie ulega tedy wątpliwości, że dlatego zmienionego w szczegółach projektu ustawy konstytucyjnej znajdzie się potrzebna większość nie tylko w Senacie, ale i na plenum Sejmu.

### Stanowisko opozycji.

Dwa momenty podnieść tu należy jako charakterystyczne dla trzydniowej dyskusji w komisji konstytucyjnej Senatu. Stanowisko reprezentantów opozycji nie wyszło poza frazes i negację. Nacęchowane nieszczerością były oświadczenia mówców z prawej i lewej strony izby senackiej, że prupy przez nich reprezentowane uznają potrzebę rewizji konstytucji, że pragną być czynnikiem ładu i porządku, że pragną rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej jako czynnika nadrzędnego w Państwie. Pamiętamy bowiem zbyt dobrze, że te właśnie grupy zjednoczone pod hasłem obrony omnipotencji parlamentaryzmu, unicestwiły inicjatywę BBWR naprawy ustroju w Sejmie poprzednim, choć ten sejm zgodnie z przepisem konstytucji marcowej był predestynowany do jej rewizji i mocen był tę rewizję przeprowadzić zwykłą większością głosów. A w Sejmie obecnym zjednoczona opozycja uprawiała konsekwentny sabotaż prac nad reformą konstytucji, aż do wyjścia z sali obrad w momencie jej uchwalenia przez Sejm. To też — nie bez zasłużonej dumy podniesiono kilkakrotnie w ciągu dyskusji w komisji senackiej, że realizacja naprawy ustroju jest historyczną zasługą jednego tylko ugrupowania parlamentarnego, obozu pracy państwowej zgrupowanego w klubie BBWR.

W pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy Państwa obóz ten podjął twórczy trud przebudowy ustroju Rzeczypospolitej, by usprawnić maszynę państwową i wprowadzić ją na tor jej dziejowych przeznaczeń, by równocześnie przeorać zbiorową duszę narodu i wychować społeczeństwo w innej atmosferze, w dyscypli-

nie sformułowanych inaczej i przemyślanych głęboko jego obowiązków wobec Państwa. W trudzie tym obóz pracy państwowej pozostał samotnym. Takim też pozostanie, o ile sumienie obywatelskie innych grup i zespołów politycznych nie stępi ostrza dotychczasowych wystąpień partyjnych liderów

### Z czym zrywa projekt nowej konstytucji.

Niepoważną żonglerką słów są jeremjady opozycji nad rzekomą niedemokratycznością projektu nowej konstytucji. Zrywa ona z pewnością w sposób zdecydowany z t. zw. demokracją parlamentarną, ze zgubnym przerostem władzy ustawodawczej, z nieodpowiedzialnym, zwichrzonym i chwiejnym sejmowładztwem. Odbudowuje zagubione w pierwszych latach Polski odrodzonej harmonijne współdziałanie poszczególnych organów władzy państwowej, wyposaża Głowę Państwa w atrybucje, które czynią z Prezydenta Rzeczypospolitej istotnie czynnik nadrzędny i wyposażają go w pełnię władzy, jednej i niepodzielnej.

### „Wolny człowiek w wolnym państwie“

Ale równocześnie nowa konstytucja realizuje w całej pełni zasadę: „wolny człowiek w silnym państwie“. System parlamentarny, jako reprezentacja społeczeństwa, powołana do pracy ustawodawczej i kontroli rządu, pozostaje jako jeden z równouprawnionych organów władzy państwowej. A sprecyzowano w nowej konstytucji zasady, na których oprze się system wyborczy do izby sejmowej, równąją w prawach wszystkich obywateli, wszystkich ich czyniąc współodpowiedzialnymi za kształtowanie się polskiej rzeczywistości.

„Osieć lat które nas dzielą od chwili przewrotu, nie zostały ani w organizacji państwa ani w przeoraniu psychiki narodu zmarnowane.“ Nowa konstytucja jest nie tylko wyrazem teoretycznych rozważań nad zagadnieniami ustrojowymi, ale jest przedewszystkiem wynikiem doświadczeń naszej i obcej rzeczywistości na przestrzeni lat ostatnich. Jest nie tylko dziełem szczupłego grona naszych statystów i mężów stanu, ale równocześnie jest aktem woli społecznej szerokich mas, wychowanych od dni przewrotu majowego w służbie dla Państwa i w poczuciu odpowiedzialności za jego dalszy rozwój.

### Pomnik zwycięstwa Hindenburga zamieniony w mauzoleum.

BERLIN. W myśl życzenia kanclerza Hitlera, wielki pomnik zwycięstwa Hindenburga nad armją rosyjską, wzniesiony na polach Tanenbergu zostanie zmieniony w mauzoleum ostatniego feldmarszałka cesarskich Niemiec. Prochy Hindenburga przeniesione będą do jednej z baz a krzyż na środku dziedzińca będzie usunięty celem stworzenia wewnątrz murów placu dla przyszłych manifestacji.

## Żaden poważny człowiek we Francji nie obniża wartości Polski.

Głos dep. de Tesson o stosunkach francusko-polskich.

PARYŻ. B. podsekretarz stanu dep. de Tesson, zamieszcza w „Tribune des Nations“ obszerny artykuł poświęcony stosunkom francusko-polskim i kwestji paktu wschodniego.

W obszernym ustępie autor przypomina dzieje dotychczasowych rozmów o pakcie wschodnim, zatrzymując się na ostatniej nocy francuskiej do Polski. Zdaniem p. de Tesson, prasa polska zachowała w stosunku do tej noty pewną rezerwę, która jest odbiciem stanowiska kół oficjalnych. Autor sądzi, że pomiędzy Francją i Polską istnieją „serie nieporozumień“, nad którymi trzeba obiektywnie się zastanowić.

Stanowisko Polski znalazło wyraz ostatnio w liście gen. Góreckiego, prezesa Federacji polskich zw. obrońców Ojczyzny, grupującej 550 tysięcy członków. De Tesson cytuje poszczególne ustępy listu gen. Góreckiego, jako wyraziciela poglądów kół zbliżonych do p. marszałka Piłsudskiego. Gen. Górecki — podkreśla de Tesson — nie bardzo wierzy w Ligę Narodów i woli zaufać sile państwa i wzrostowi ludności polskiej, która za 20 lat osiągnie 40 milionów.

Szczególną wagę zwraca p. de Tesson na

ten ustęp listu gen. Góreckiego, gdzie jest mowa, iż we Francji nie zdawano sobie dostatecznie sprawy z wielkości i znaczenia Polski.

P. de Tesson usiłuje sformułować pewne zarzuty pod adresem opinii polskiej, powołując się na to, jakoby w niektórych pismach ukazywały się artykuły o rzekomej dekadencji Francji i tajemniczości zamiarów polityki francuskiej.

Nigdy żaden poważny człowiek we Francji — pisze de Tesson — nie odniósł wartości Polski, nie narzucał jej swojej opieki i nie traktował jej jako drugorzędnej sojusznika.

W zakończeniu p. de Tesson wyraża opinię, że porozumienie rządu polskiego z Rzeszą nie oślnięło Francuzów, a jednocześnie wyraża podejrzenie, że zbliżenie między Polską i Sowietami, może zawierać ukryte myśli, podczas gdy Francja chciałaby, aby to zbliżenie było definitywne i szczerze. P. de Tesson chciałby przekonać opinię polską, że projekt paktu wschodniego stanowi dobry plan organizacji pokoju.

Chodzi o pogodzenie niezależności polityki polskiej z aljansem francuskim, ze współpracą niemiecką i przyjaźnią rosyjską — konkluduje p. de Tesson.

## Przewodniczący unji kombatanatów francuskich o swym wywiadzie z kanclerzem Hitlerem.

PARYŻ. Przewodniczący unji narodowej byłych kombatanatów deputowany Goy wygłosił w Marsylii odczyt na temat swojej słynnej rozmowy z kanclerzem Hitlerem. Prelegent starał się na wstępie wykazać, że spotkanie jego z kanclerzem było ostatnim etapem rozmów między kombatanatami prowadzonych już od 12 lat. Na wstępie rozmowy — mówił Goy — kanclerz Hitler podkreślił, iż przemawia tylko jako były kombatanat a nie jako kierownik polityki niemieckiej. Kanclerz Hitler zaznaczył, że jego książka „im Kampf“ została napisana przed 12 laty, tj. gdy Francja okupowała jeszcze Ruhrę. Obecnie kanclerz jest zorientowany w kierunku pokoju. Mówiąc o sprawie Alzacji i Lotaryngji, kanclerz oświadczył: Czy sądzicie, że warto rozpoczynać wielką wojnę o kraje obu narodów przynosiłyby jedynie trudności? O granicy polsko-

niemieckiej kanclerz Hitler oświadczył: 800.000 Niemców (!) zamieszkuje korytarz. Aby ich odzyskać, trzeba poświęcić 2 miliony kombatanatów. U nas jak i u was byli kombatanaci pragnący pokoju. Byłby szaleńcem ten, kto chciałby przesunąć o kilka metrów choćby jeden słup graniczny. W konkluzji rozmowy kanclerz Hitler zobowiązał się wysłać do Rzymu rzeczoznawców niemieckich. Znane są rezultaty rozmów rzymskich i odprężenia, jakie one spowodowały. Przeładowana dotychczas elektrycznością atmosfera została uzdrowiona. Wypadki marsylskie, poruszane w Genewie bez niebezpieczeństwa dla pokoju. W zakończeniu przemówienia deput. Goy starał się uzasadnić politykę zbliżenia francusko-niemieckiego, popieraną przez byłych kombatanatów.

### Kruszą się szeregi endecji.

Na miejsce zmarłego latem rb. posła ze Stronnictwa Narodowego ś. p. Sachsa wszedł do Sejmu następny kandydat z listy nar.-dem., p. Christians, który złożył ostatnio ślubowanie poselskie.

Posel Christians nie zasilł jednak szeregów endeckiego klubu poselskiego. Zajął on miejsce obok trzech secesjonistów z klubu poselskiego Stronnictwa Narodowego posłów: dr. Stahla, Piestrzyńskiego i Dembińskiego, zgłaszając swój akces do ich grupy.

Coraz więcej podkomendnych wymyka się p. prof. Rybarskiemu.

### Obraża godności narodowej Polski przez radio francuskie.

Oburzający skandal, jakiego dopuściło się radio francuskie w stosunku do Polski, nie przebrzmiał bez echa!

Jak wiadomo, w czwartek wieczór odbyć się miała transmisja radiowa koncertu Paryża, przeznaczonego dla Hiszpanji i Polski. Otóż speaker francuski audycję tę zapowiedział ko-

lejno w najrozmaitszych językach. O języku polskim... zapomniano.

Ta „kurtuazja“ nadsekwańskiego radja w stosunku do nas — wywołała natychmiastowy oddźwięk.

Obrażeni w swoich uczuciach narodowych, oburzeni do żywego radiosluchacze polscy w spontanicznym odruchu zaprotestowali, telefonując ze wszystkich stron do radja polskiego z żądaniem natychmiastowego przerwania audycji. Tak się też i stało.

Tu wspomnieć należy, że radiostacje niemieckie, jak np. Stuttgart zapowiadają codziennie, narówni z innymi i w języku polskim, a więc nie tylko z racji specjalnych audycji, przeznaczonych dla Polski.

Wielki kapitał sympatii, jaki Francja ma wśród opinii Polski, uszczuplony tego i innego rodzaju wystąpieniami, topnieje.

### Bezrobocie wzrasta.

Warszawa. Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dn. 8 bm. według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia 349.416 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 16 643 osób.

## Dziesiąty Marzec.

3 P O W I E Ś Ć.

(Ciąg dalszy).

Widząc człowieka otulonego futrem trochę przestarzałego kroju i o twarzy mocno opalonej, patrzącego uważnie na numery domów, nie potrzebna była nadto domyślnym, aby poznać, że to ktoś powracający z kolonii i szukający jakiegoś znajomego. Znam niemal wszystkich mieszkańców tej ulicy i zdaje mi się, że pan jesteś tu jedynym, który może się spodziewać takiej wizyty. Ze Fulton dziś właśnie, w dniu tak ważnym dla Fultonów, przychodzi tutaj — to musi mieć jakieś szczególniejsze znaczenie — chce zasięgnąć rady prawnika! Podług zdania publiczności, są prawnicy ludźmi myślącymi bardzo trzeźwo.

Zaledwie ostatnie wymówił słowa, weszła gospodyni z oznajmieniem, że jakiś pan chce się zenną widzieć, i w następnej zaraz chwili stanął na progu mężczyzna wysoki, odpowiadający zupełnie opisowi mego przyjaciela. Zbliżył się ku nam uśmiechnięty i spokojny, lecz spojrzawszy uważnie na twarz jego spostrzegłem w oczach dziki wyraz trwogi i przerażenia.

Był to Roger Fulton. Nie byłbym go jednak poznał odrazu, tak bardzo się w tych kilkunastu latach zmienił.

Stanąwszy przed nami, zawahał się niepewny, który z nas jest tym, którego szuka, lecz Parten wstał natychmiast i wskazując na mnie, rzekł:

— To jest pan Erndale.

Roger wyciągnął obie ręce.

— Ah, to pan jesteś Alfredem Erndale, — zawołał serdecznie, — tak, teraz poznaję cię! — Cieszę się bardzo, że cię znalazłem — rzeczywiście — cieszę się bardzo —

Parten przysunął mu krzesło.

— Szesnaście lat, to kawał czasu, — odezwał się znowu Roger. — Ale teraz o czym innym! Zdziwisz się pan, gdy usłyszysz, w jakiej sprawie przychodzę do pana!

Szepnąłem kilka niezrozumiałych słów, Parten zaś odwrócił się i z pozorną obojętnością patrzył na jakiś obraz wiszący na ścianie.

— Widzisz pan, — rzekł Fulton przytłumionym głosem, — jest to cała historia — nie łatwa do opowiadania — i gdy ją usłyszysz, powiesz, że albo jestem głupcem, albo warjatem. Gdyby mnie ktoś opowiedział, uważałbym go rzeczywiście za pozbawionego zdrowych zmysłów. Jest to jakaś tajemnica, dziwna sprawa, nie nadająca się wcale do naszego

## Kronika.

Nowemiasto, dnia 17 grudnia 1934 r.

Poniedz. Łazarza, Florjana  
Wtorek Oczekiwanie N. M. P., Gracjana  
Środa Suchy dzień — Tymoteusza  
Środa: wsechód o godz. 7.39 zachód o godz. 3.25

### Jak długo sklepy są otwarte w okresie przedświątecznym?

W związku z ożywionym w okresie przedświątecznym ruchem handlowym Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zarządzenie, na mocy którego w dniach od 18. do 22. grudnia włącznie, wszystkie sklepy, które normalnie są otwarte do godziny 18 — mogą być otwarte do godziny 20-tej, sklepy zaś zamykane zwykle o godz. 19-tej mogą być czynne do godz. 21-ej.

W niedzielę, 23. grudnia, t.j. w „złoty niedzielę“, wszystkie sklepy mogą być otwarte między godz. 13 — 18, w dzień wigilijny zaś tylko do godziny 18-tej.

### Okres przedświąteczny w handlu.

Boże Narodzenie, to święta radości i wzajemnego obdarowywania się, to też od kilku dni zauważamy w sklepach handlowych wzmożony ruch. Oczywiście że ruch ten nawet w przybliżeniu nie osiąga rozmiarów z czasów dobrej konjunktury, niemniej stanowi on dla kupiectwa poważne źródło wpływów kasowych i jest przez nie w całej pełni wykorzystany. Kupcy nasi do obecnych obrotów nie powinni mieć zbyt wygórowanych pretensyj, ciężko bowiem jest dzisiaj każdemu, a najciężej chyba licznym rzeszom bezrobotnych, którzy niestety nie wiele nabyć będą mogli do wigilijnego stołu. Pocięszmy się jednak, że z chwilą przywrócenia opłacalności warsztatów rolnych, co spowodować mają obecne ustawy odłużeniowe, — ruch w handlu i przemysle powróci do normalnego poziomu.

### Nadzwyczajna zima.

Od kilku dni jesteśmy świadkami nadzwyczaj wysokiej temperatury. Zamiast poniżej zera, termometr wskazuje od samego początku grudnia stan ponad zero. Jakkolwiek stan ten miły i wygodny jest dla licznych rzesz bezrobotnych i biednych, gdyż nie potrzebują się oni zaopatrywać w drogi opał, to jednak dla rolnictwa obecna wysoka temperatura przedstawia znaczne niebezpieczeństwo. Oziminy wybujały tak dalece że zachodzi obawa wyginięcia ich na wiosnę i grozi kompletnym nieurodzajem! Również orki, które jeżeli mają być dobre, muszą ulec zmruszeniu przez mróz, na obecnej temperaturze ogromnie cierpią. Ponadto stan ten rzadzi niewątpliwie znaczne szkody w sadach i ogrodach, bowiem nietylko bez zaczyna wyraźnie wypuszczać listki, ale tu i owdzie trafia się, że nawet czereśnie wypuszczają. W końcu, obecne mgliste powietrze pozostaje nie bez wpływu (ujemnego) na zdrowotność ludności.

Miejmy jednak nadzieję że Bóg jeszcze na czas zesle nam upragniony mróz i śnieg. Jest to tembardziej prawdopodobne, że przecież w dzień Św. Barbary, mieliśmy śnogę, a przysłowie ludowe mówi: „Święta Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie“.

### Ferje zimowe w Szkołach.

Dla uchronienia młodzieży szkolnej przed trudnościami, a często i niebezpieczeństwami na jakie mogłaby być narażona z powodu wyjazdu na ferje zimowe w dniu rozpoczęcia ogólnego ruchu przedświątecznego na kolejach, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził rozpoczęcie ferj zimowych już w piątek dnia 21-go b. m. po skończonych lekcjach. Ferje zakończone zostaną w poniedziałek dnia 14-go stycznia 1935 r. Nauka szkolna rozpocznie się więc po ferjach we wtorek dnia 15-go stycznia 1935 r.

### Z miasta i powiatu.

#### Wpłacono na powodzien w K. K. O. w Nowemieście.

Gmina Skarlin 12 zł., Urzędnicy Starostwa Nowemiasto 20,50 zł., Gmina Marzęce 2,—, Gmina Chrośle i Nowydwór 10,—, Tow. Ziemianek Pom. koło Lubawa 125 zł., sołtys Osówiec 1,—, Wydział Powiatowy Nowemiasto 100,—, Polski Czerwony Krzyż Nowemiasto 171,56, Gmina Sugajenko 5,50 zł., Wydział Powiatowy urzędnicy w m. 49,34 zł., Komitet lubawski Lubawa 190,80 zł. Razem zł. 687,70, sumy poprzednio wpłac. zł. 5.742,98, razem zł. 6.430,68.

dwudziestego stulecia. Czy wierzysz w nadnaturalne rzeczy? Hamlet mówi o tem, co się dzieje między niebem a ziemią — — no, posłuchaj pan! Po szesnastu latach przychodzę do ciebie — nie widzieliśmy się w tym czasie...

O, ja pana widziałem, — przerwałem, — przed sześciu laty, gdy miałeś odczyt w Akademji. Niestety, nie mogłem się wówczas do pana zbliżyć, zaraz bowiem po skończonym odczycie musiałem wyjeżdżać.

— Uważasz pan, że się zmieniłem?

— Bardzo! Masz pan teraz brodę...

— Zresztą nic innego pan nie widzisz?

— Stałeś się o kilka lat starszym!

Roger westchnął i uderzył nerwową ręką o płytę stołu.

— Tak, rzekł cicho, — zestarzałem się!

— W Afryce prędzej się to dzieje niż u nas, — zauważyłem.

— Afryka nie ma z tem żadnej styczności, — odpowiedział, — postarzałem dapiero w kilku ostatnich miesiącach.

— Tego nie rozumiem. Czy pan jesteś chory?

— Nie! Winna temu owa historia — z jej powodu przychodzę do pana, z jej powodu przebyłem tysiące mil — aby w imieniu naszej dawnej znajomości prosić pana o radę!

(C, d. n.)



## Pod drzewkiem wigilijnym praktyczny podarek gwiazdkowy



książeczka oszczędnościowa  
**Komunalnej  
Kasy Oszczędności**  
powiatu Lubawskiego.

Praktyczne  
podarki gwiazdkowe  
perfumy, wody kolońskie, kasety,  
pudry, kremy, oraz wszelkie  
artykuły toaletowe i kos-  
metyczne, strój, ozdoby  
choinkowe w wiel-  
kim wyborze  
poleca tanio

Drogerja Perfumerja  
**„Sanitas“**  
Nowemiasto n. Drwęca  
ul. Sobieskiego Nr. 6.

## Całkowita wyprzedaż po cenach niżonych.

Lampy wiszące, stojące, biurkowe, na nocne stoliki.  
Żelazka elektryczne, garnki do gotowania, imbryki.  
Aparat do suszenia i karbowania włosów.

Aparat anodowy do radja „Philips'a“.

Komplety do oświetlania choinek

i inne rzeczy wchodzące w zakres branży elektrotechnicznej.

**Elektrownia Miejska - Nowemiasto n. Drwęca**

## Najszlachetniejsze WINA GRONOWE

— zagraniczne (oryginalny rozlew) —  
wytrawne, łagodne, słodkie butelka  $\frac{3}{4}$  ltr.  
w cenie od zł 3.85 do zł 4.35 poleca

**STANISŁAW ROST, Nowemiasto - Rynek 23**

TELEFON NR. 36.

Każdy może nabyć  
na Święta specjalnie  
**TUCZONE**

## Karpie

z MAJĄTKU MONTOWA.

Zamówienia można skutecznie wprost, lub  
w Księgarni B. Miłoszewskiego. Prócz tego  
będą sprzedawane **KARPIE** na rynku  
w wigiliję Świąt.

## KSIEGARNIA SKŁAD PAPIERU DRUKARNIA B. MIŁOSZEWSKI, NOWEMIASTO N.DRW. RYNEK 19. TELEF. 59.

Piękne pocztówki na Boże Narodzenie  
Bileciki świąteczne najnowszych wzorów

W wielkim wyborze papeterja wszelkiego  
rodzaju — teczki i kartoniki papieru listow.  
— od najskromniejszych do wykwintnych —

Pamiętniki i albumy do fotografii  
amatorskich i pocztówek

Wieczne pióra — praktyczne, niedrogie, trwałe.

Nadeszły już kalendarze:

terminowe biurkowe w dwóch forma-  
tach, - do przekładania na biurko,  
- - - kieszonkowe terminowe - - -  
blozki kalendarzowe do zdzierania.

Dla dzieci:

piękne wycinanki, obrazki,  
książeczki obrazkowe, popular-  
ne gry „Czarny Piotruś“,  
- - kalkomanja i inne. - -

Pozatem stale na składzie wszelkie  
**ARTYKUŁY PIŚMIENNE** dla szkół i urzędów.

Duży wybór! — Ceny przystępne! — Kryzysowe!